

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/200457,Joanna-Zelazko-Sowieckie-obozy-specjalne-dla-obywateli-polskich-w-lat-ach-1939194.html>
19.05.2024, 17:50

Joanna Żelazko: Sowieckie obozy specjalne dla obywateli polskich w latach 1939-1940

Doświadczenia, jakie przyniosła I wojna światowa, wykazały, że gwarancje prawne dotyczące statusu jeńców przyjęte w Hadze 29 lipca 1899 r. i 18 października 1907 r. były niewystarczające do zabezpieczenia ich sytuacji. Dlatego 27 lipca 1929 r. w Genewie 50 państw, w tym Polska, podpisały nową konwencję o traktowaniu jeńców wojennych. Nie przystąpił do niej jednak ZSRS.



Polscy jeńcy, wrzesień 1939 r. Kadr z sowieckiej kroniki filmowej (fot. z książki: Ołeksandr Zinczenko, Katyń. Śladami polskich oficerów, Warszawa 2015)

Przyjęte w konwencjach haskiej i genewskiej normy prawa wojennego miały na celu zobligowanie stron konfliktu do przestrzegania podstawowych zasad humanitarnego traktowania i poszanowania godności jeńców. Zakazywały zabijania żołnierzy poddających się lub niezdolnych do walki, nakazywały zapewnienie uwięzionym zakwaterowania, wyżywienia, ubrania i swobody praktyk religijnych oraz zobowiązywały do ich repatriacji po zakończeniu wojny. Regulowały kwestię pracy, kar i rolę Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża.

Doświadczenia, jakie przyniosła I wojna światowa, wykazały, że gwarancje prawne dotyczące statusu jeńców przyjęte w Hadze 29 lipca 1899 r. i 18 października 1907 r. były niewystarczające do zabezpieczenia ich sytuacji. Dlatego 27 lipca 1929 r. w Genewie 50

państw, w tym Polska, Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Hiszpania, USA, Brazylia, Indie, Turcja i Chiny, podpisały nową konwencję o traktowaniu jeńców wojennych. Polska ratyfikowała ją w roku 1932. Nie przystąpił zaś do niej ZSRS, mimo że carska Rosja była współautorem rozwiązań przyjętych w konwencji genewskiej. Komunistyczne władze Związku Sowieckiego zdecydowały, że wszystkie umowy zawarte przez cara są nieważne, dlatego nie respektowały ustaleń przyjętych w Hadze. Polska próbowała więc zabezpieczyć swoich obywateli przed wschodnim sąsiadem, poprzez normalizację stosunków wzajemnych i podpisywanie potwierdzających to aktów prawnych, takich jak polsko-sowiecki pakt o nieagresji z 1932 r.

W sowieckiej niewoli

Sowiecka agresja na Polskę 17 września 1939 r. skutkowałą tym, że blisko 250 tys. żołnierzy, przede wszystkim Wojska Polskiego, ale również Korpusu Ochrony Pogranicza, dostało się do niewoli. Oprócz nich zatrzymani zostali funkcjonariusze Policji Państwowej, Straży Granicznej, Służby Więziennej oraz wywiadu i kontrwywiadu. Wprawdzie formalnie ZSRS nie wypowiedział Polsce wojny, więc *de iure* polscy żołnierze i funkcjonariusze nie byli jeńcami, to jednak – w rozumieniu prawa międzynarodowego – *de facto* zaistniał stan wojny i powinni oni mieć ochronę przysługującą jeńcom. Niestety, ich status i sposób traktowania określały jedynie aktualna sytuacja polityczna i wewnętrzne uregulowania sowieckie, przede wszystkim „Regulamin Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRS”, „Regulamin postępowania z jeńcami wojennymi” z 19 września 1939 r. oraz Ustawa z 27 lipca 1927 r. o przestępstwach wojennych.

Wszelkie sprawy dotyczące jeńców oddane zostały w gestię Zarządu ds. Jeńców Wojennych NKWD ZSRS, który powstał 19 września 1939 r. Kierował nim mjr Piotr Soprunienko. Początkowo polskich żołnierzy i funkcjonariuszy nadzorowała Armia Czerwona, jednak już 20 września 1939 r. zostali przekazani pod kontrolę NKWD. Takie rozwiązanie było sprzeczne z prawem zwyczajowym oraz konwencją haską, a faktyczna sytuacja wziętych do niewoli była bliższa statusowi więźniów niż jeńców. Do obozów trafili m.in. lekarze i farmaceuci, którzy zgodnie z prawem międzynarodowym nie powinni być brani do niewoli. A także obrońcy Lwowa, których mimo zapewnienia zawartego w warunkach kapitulacji z 22 września 1939 r. (mówiącego o możliwości swobodnego przejścia do granicy rumuńskiej lub węgierskiej), umieszczono w obozie w Starobielsku.

Polscy żołnierze pieszo, ciężarówkami, a następnie koleją, odbywali – pod nadzorem czerwonoarmistów – drogę do punktów przekazania ich NKWD rozmieszczonych wzdłuż granicy polsko-sowieckiej. Ogółem pod kontrolę sowieckiej policji politycznej oddano ok. 126 tys. osób. W drodze do punktów przekazania jeńcy najczęściej pozbawieni byli aprowizacji, za miejsca noclegowe służyły im przydrożne pola i rowy, a w najlepszym razie zabudowania gospodarcze. W czasie przemarszów konwojowanych przez czerwonoarmistów dochodziło do udanych ucieczek. Później, pod nadzorem NKWD, nie były już one możliwe. Na dalszym etapie jeńców skierowano do tzw. obozów rozdzielczych, które znajdowały się poza linią frontu. Dla Frontu Białoruskiego był to obóz Kozielsku, dla

Frontu Ukraińskiego – w Putywlu.

Na rozkaz Ławrientija Berii, ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRS, mjr Soprunienko nakazał zorganizowanie 8 obozów jenieckich: juchnowskiego – dla 10 tys. osób, w Pawliszczew Borze (obw. smoleński); juskiego – dla 6 tys. osób, w Talicach k. Juży (obw. iwanowski); kozielskiego – dla 10 tys. osób, w pobliżu Kozielska (obw. smoleński); kozielszczyńskiego – dla 10 tys. osób, w Kozielszczynie (obw. połtawski); orańskiego – dla 4 tys. osób, w Orankach (obw. gorkowski, obecnie niżnonowogrodzki); ostaszkowskiego – dla 10 tys. osób, w Ostaszkowie (obw. kaliniński, obecnie twerski); putywelskiego – dla 10 tys. osób, w Putywlu (obw. sumski) i starobielskiego – dla 8 tys. osób, w Starobielsku (obw. woroszyłowgradzki, obecnie ługański). Cztery dni później utworzono obozy: griazowiecki – dla 3 tys. osób, w Griazowcu i wołogodzki – dla 1,5 tys. osób, w Zaonikijewie (oba w obw. wołogodzki).

Wszystkie one miały być miejscem dłuższej izolacji, dlatego przeznaczono na nie – znajdujące się w dyspozycji sowieckiego państwa – budynki zabrane Cerkwi prawosławnej i wspólnotom klasztornym, a także zabudowania po koloniach pracy poprawczej dla niepełnoletnich oraz po ośrodkach sanatoryjnych i wypoczynkowych. Zaletą tych miejsc – z punktu widzenia Sowietów – była przede wszystkim lokalizacja, pozwalająca na łatwe odizolowanie jeńców. W celu uniemożliwienia ucieczek i kontaktu ze światem zewnętrznym, obozy były ogrodzone (murem, płotem, drutem kolczastym). Dodatkowo strzegły ich uzbrojone patrole oraz żołnierze na wieżyczkach strażniczych. Miejsca te całkowicie nie nadawały się na przyjęcie tak dużej liczby ludzi. Zagospodarowywano więc nie tylko budynki mieszkalne, ale również dawne miejsca kultu oraz piwnice, stajnie, chlewy, stodoły, drewniane baraki i domki letniskowe. Brakowało niemal wszystkiego, począwszy od materaców i koców, poprzez podstawowe sprzęty – stoły, krzesła i półki, po łyżki, miski i bieliznę. Jeńcy chodzili i spali w tym, co sami posiadali. Złe warunki sanitarne, problemy z dostępem do wody (uniemożliwiające mycie się i pranie ubrań), kiepskie lub w niewystarczającej ilości wyżywienie oraz brak leków powodowały częste kłopoty ze zdrowiem.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)